

Gazeta Teatralna

Nr 56

14 grudnia 2017

Centrum Kultury *Muxa*



Szanowni Państwo, drodzy Przyjaciele,

chciałoby się powiedzieć: „i znowu mamy Boże Narodzenie”. Czas pędzi w zawrotnym tempie i rzadko kiedy mamy okazję się zatrzymać. Wielu z nas tęskni za duchowością, metafizyką, czymś, co mogłoby nas oderwać od „rzeczywistości, która skrzeczy”. Kiedy podjęłam ten temat w rozmowie z przyjaciółką, usłyszałam przypowieść o człowieku, który tak szybko biegnie, że jego dusza za nim nie nadąża. Pytanie o duszę, to pytanie o nasze wnętrze, o ducha, który czuje się zepchnięty w najdalszy zakątek naszego jestestwa, jeśli go nie karmimy. Chciałabym móc pomyśleć,

że nasza (całego muzowego zespołu) praca, która organizuje Państwu czas szczególnie intensywnie we wszystkie jesienne weekendy, sprawia, że Wasze dusze są czasem nakarmione. Że strawa duchowa, którą jest wieczór w teatrze, na koncercie czy w kinie, to jeden ze sposobów na uzupełnienie pustki. Nie odkrywam tu niczego nowego. Schopenhauer, XIX-wieczny filozof, wskazywał kontemplację sztuki jako sposób na zmniejszenie cierpień metafizycznych, na które i tak jesteśmy skazani. Sztuka, postawa estetyczna to, wg niego, narzędzie najgłębszego poznania.

Innym sposobem na dobre życie jest wg tegoż filozofa współczucie i umiejętność empatii. Bądźmy zatem dla siebie mili i w tym świecie, który już stoi na głowie, umiejmy zatrzymać się chwilę, choćby po to, by bliskim popatrzeć w oczy i uśmiechnąć się do nich. Dajmy sobie nawzajem swój czas, bo nic cenniejszego nie posiadamy. Przestańmy biec jak chomiki w kółku. Zatrzymajmy się. Niech te Święta będą takim czasem refleksji. My także zwalniamy tempo. Wszystkiego dobrego w ten świąteczny czas.

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Do zobaczenia
na kolejnym spektaklu
pt. „Szalone nożyczki”



Teatr nie tylko jesienią

Choć Jesień Teatralna jest naszym ważnym projektem, dzięki któremu możemy przez trzy miesiące dość intensywnie cieszyć się ciekawymi tytułami z całej Polski, to nie wyczerpuje on zapotrzebowania na teatralne doznania. Dlatego nigdy nie zwijamy żagli i gramy, pokazujemy sztuki cały rok, choć może z ciut mniejszą częstotliwością. I tak warto wspomnieć, że już 13 stycznia gościć będziemy Teatr Norwida z Jeleniej Góry z „Szalonymi nożyczkami” - ty-

tuł dobrze nam znany, ale w nowej odsłonie. Tę przygodę po prostu trzeba przeżyć. Zaraz potem, bardziej refleksyjnie „Grace i Gloria” ze Stanisławą Celińską i Lucyną Malec. Pewnie niejedna łza się w oku zakręci. A dzieci? Nie zapomnieliśmy! „Pchła Szachrajka” przyjedzie prosto z Teatru Żelaznego w Katowicach - to już w ramach ferii zimowych. Nie trzeba czekać do jesieni, żeby cieszyć się teatrem. Bądźcie z nami cały rok! Zapraszamy! Bilety już w sprzedaży. *Gabriela Mikityn*



„Grace i Gloria” - fot. Jeremi Asasow



„Szalone nożyczki” - fot. Teatr Norwida w Jeleniej Górze



„Pchła Szachrajka” - fot. Teatr Żelazny

Mrożek

Dramatopisarz, prozaik, satyryk, jeden z najbardziej znanych na świecie polskich pisarzy - Sławomir Mrożek - syn kierownika poczty i córki przedsiębiorcy branży mleczarskiej. Był jednym z trojga dzieci małżeństwa Mrożków.

Zadebiutował w 1950 r. jako rysownik, od 1953 r. publikował cykl rysunków w czasopiśmie „Przekrój”. Wydane w tym samym roku zbiory opowiadań: „Opowiadania z Trzmielowej Góry” oraz „Półpancerze praktyczne” były jego literackim debiutem. Jego pierwszą sztuką teatralną był dramat „Policja” wydany w 1958 r.

W 1963 r. wyemigrował z Polski. Mieszkał we Francji (w Paryżu), potem w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Włoszech i Meksyku. Najbardziej znanym dramatem, który przyniósł pisarzowi światową sławę, jest oczywiście „Tango” z 1964 r. Utwór opowiada o walce pokoleń w społeczeństwie, konflikcie między konformizmem, anarchią, entropią a formalizmem. Szuka także odpowiedzi na pytanie o znaczenie i miejsce intelektualisty w społeczeństwie, które „wypadło z ram”.

Mrożek był twórcą wyjątkowo wszechstronnym, swobodnie porusza-

jącym się w rozmaitych formach wypowiedzi. Jego dramat „Emigranci” z 1974 r. dotyczy problemu powojennej Polski - rozdźwięku między inteligencją i robotnikami. W znakomitym spektaklu wyreżyserowanym przez Kazimierza Kutza w Teatrze Telewizji w 1995 r. mogliśmy obejrzeć Marka Kondrata i Zbigniewa Zamachowskiego.

Dziś na scenie „Muzy” obejrzymy „Czarowną noc” - sztukę napisaną w 1963 r. - rozgrywającą się w realiach pokoju hotelowego. Mrożek dokonuje w niej analizy postaw ludzkich wobec niecodziennych sytuacji.

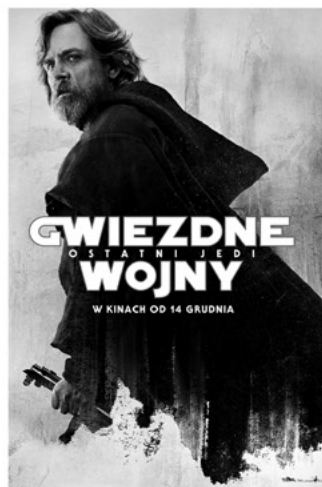
W 1996 r. pisarz powrócił z emigracji do Polski. W 2002 r. przeszedł udar mózgu, w wyniku którego utracił możliwość posługiwania się językiem zarówno w mowie, jak i w piśmie. Dzięki terapii, która trwała około trzech lat, odzyskał zdolność pisanie i mówienia. Efektem walki z chorobą jest jego autobiografia. W czerwcu 2008 r. ponownie opuścił Polskę, by ostatecznie osiedzić na południu Francji z powodu klimatu, który bardziej sprzyjał zdrowiu dramatopisarza. Zmarł 15 sierpnia 2013 r. w Nicei.

Krystyna Huzarewicz

Kurtyna

Drodzy panowie i drogie panie,
Przyszliśmy tłumnie tu na wezwanie,
By uczcić chwilę wielką wspaniałą:
Kurtynę nową do nas przywiał.
Wiatry historii, wichry pustyni,
Nie wiemy, dość, że jest z nami dzisiaj.
Służ temu miastu teraz i ninie
Tutaj w Lubinie, tutaj w Lubinie.
Zielona niczym wspomnienie lasu,
Bez dziur bez łąk i śladów czasu.
Nikt nie ma takiej cudnej kurtyny,
Którą uszyły piękne dziewczyny.
Witaj kurtyno, pokaż swą krasę
Zachwyć publiczność i porusz prasę
służ temu miastu teraz i ninie,
Tutaj w Lubinie, tutaj w Lubinie.
Śmiechu i wzruszeń wiema świadkowa,
Lubińskiej sceny piękna królowa.
Służ nam lata, dumna z Lubina,
Strażniczka sztuki, teatru, kina.
Chór jak co roku chwałę Twą głosi
i o oklaski publiczność prosi,
lecz nie bez celu i nie dla siebie.
Brawa dla Ciebie, brawa dla Ciebie.

Kino „Muza” zaprasza w dniach 14.12 - 4.01



„Przenikanie” oczyma uczennicy

W sobotę 2 grudnia 2017 roku wraz z przyjaciółmi wybrałam się do teatru w CK „Muza” w Lubinie na spektakl pt. „Przenikanie” w reż. I. Solarka.

Na miejscu zaskoczyło mnie dość nietypowe powitanie. Osoby, które okazały się aktorami, wprowadzały nas na salę, zapraszając do udziału w tym niezwykłym widowisku. Aktor witający widza w teatrze to zjawisko rzadkie. Siedząc w fotelu i czekając na rozpoczęcie przedstawienia, nie spodziewałam się, że już po chwili będę mi towarzyszyć aż tak silne emocje. Sztuka rozpoczęła się od uderzeń w bęben, które symbolizowały w moim odczuciu bicie ludzkiego serca. Tematyka „Przenikania” krąży głównie wokół ludzkiego życia i jego przemijania. Spektakl Solarka mówi z ogromną powagą o śmierci, miłości, erotyce, jak również o codziennej walce, jaką musi toczyć człowiek, gdy zmagają się z problemami życia codziennego. Każdy z nas ma do przebycia własną drogę, czasem trudną jak wchodzenie pod górę, innym razem lżejszą, spokojniejszą jak opadanie w dół. Bardzo trafnie ten problem



fot. Dorota Balińska

ukazuje drewniany rekwizyt, przypominający połamaną ławkę, który w moim odczuciu pokazuje linię życia.

Najważniejszy jednak wątek, który utkwił mi w pamięci, jest związany ze śmiercią. Aktor, niosąc na rękach ważną dla niego osobę - może ukochaną kobietę - nie potrzebował słów, aby pokazać publiczności swój ogromny żal po jej stracie. Potężny był krzyk jego rozpacz. Moment pogrzebu ukazał mi to, że do śmierci tej kobiety przyczyniło się wiele osób. Każda z nich obsypała jej cudowne ciało piaskiem.

Ostatni wątek przedstawienia wniósł według mnie najwięcej. Pokazał mi, że codziennie mogę przyczynić się do śmierci jakiejś osoby, zupełnie nie zdając sobie z tego sprawy.

Uważam spektakl za dość trudny w odbiorze, jednakże zachęcam do jego obejrzenia, albowiem jest to niezapomniane przeżycie spotkać się z bliską z ludźmi teatru, by próbować zrozumieć, czym jest życie. Spotkać się w sposób szczególny: ja - widz i oni - aktorzy.

Aleksandra Piskorz - Salezjańskie LO Lubin

Mały Książę na dobry początek (roku i nie tylko!)

„Mały Książę” Antoine'a de Saint-Exupéry'ego to wyjątkowa opowieść dla całej rodziny, która więcej mówi o życiu niż grube, uczzone książki. To baśń tylko pozornie przeznaczona dla dzieci. Od początku zamiarem autora było adresowanie książki do dorosłego czytelnika. Powstała książka niezwykła, na całe życie. Jako dzieci czytamy ją jak baśń, jako dorośli - traktat o wartościach, o więzach międzyludzkich. Powtarzamy cytaty o miłości, odpowiedzialności, przywiązaniu, dorastaniu. Oto niektóre z nich:

„Dla całego świata możesz być nikim, dla kogoś możesz być całym światem.”

„Przyjaciele są jak ciche anioły, które podnoszą nas, kiedy nasze skrzydła zapominają jak latać.”

„Niektórzy pojawiają się z nienacką. Mieszają, mącą w naszych sercach. A potem znikają bez pożegnań. Żadne czary, tylko nasza naiwność pozwala byle komu się oswoić.”

„Wziął poważnie słowa bez znaczenia i stał się bardzo nieszczęśliwy.”



Adaptacja „Małego Księcia” na deski sceny to, wbrew pozorom, trudne zadanie. Łatwo przekroczyć granicę taniego sentymentalizmu i umoralniającego przesłania. Łatwo zrobić z niego bajkę dla dzieci, pomijając całe

drugie dno - sprawdźmy 7 stycznia w Centrum Kultury „Muza”, czy w tej inscenizacji odnajdziemy klimat zapamiętany z lektury.

Dorota Gońda

Dzięki uprzejmości Dyrekcji II Liceum Ogólnokształcącego widzowie spektakli teatralnych mogą zostawiać samochody na czas trwania spektaklu na parkingu II LO.

Wjazd od ul. Kilińskiego. Pozwolenie dotyczy tylko spektakli i koncertów w nurcie głównym Jesieni Teatralnej - dla dorosłych. Parking czynny godzinę przed imprezą oraz godzinę po jej zakończeniu.